Rok V. Sobota dnia 27 lipca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 170

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Zatarg włosko-abisyński.

Obawa przed buntem ras kolorowych. — Zabiegi Abisynji o pożyczkę na cele wojenne. — Anglja przeciw Włochom.

LONDYN. Stanowisko rządu angielskiego w sporze włosko-abisyńskim przechyla się coraz wyraźniej na stronę Abisynji. Anglja gorączkowo zabiega o poparcie Paryża, aby wspólnie odwieść Mussoliniego od wojny z Abisynją.

Przyczyny tego nastawienia gabinetu londyńskiego są różnorodne.

Jedną z nich jest wzgląd na własną opinję publiczną, która głęboko jest przywiązana do Ligi Narodów. W obliczu zbliżających się wyborów rząd angielski musi uczynić wszystko, aby chronić „cytadelę pokoju", za jaką masa społeczna uważa jeszcze Ligę.

Jeszcze wczoraj nastroje opinji znalazły wyraz w apelach arcybiskupów angilkańskich i partji pracy.

Anglja widzi się ponadto zmuszona do wystąpienia w obronie Abisynji, gdyż wojna w Afryce przeciw jedynemu czarnemu państwu niezależnie mu grozi odrodzeniem się ruchu panafrykańskiego i panislamistycznego. Pogróżkę o „krucjacie narodów kolorowych przeciw narodom białym" bierze się w Londynie dość poważnie.

TOKIO. Władze wojskowe odmawiają potwierdzenia pogłoski o tem, że Japonja dostarcza broni Abisynji.

Władze wojskowe japońskie nie widzą żadnej potrzeby potwierdzenia lub zaprzeczenia wiadomości o wywozie broni z Japonji do Abisynji.

TOKIO. Jedna z wielkich firm europejskich zamówiła w olbrzymich zakładach japońskich Mitsui 100 000 par obuwia wojskowego.

Japończycy odmówili tego zamówienia, istnieje bowiem przekonanie, że buty te przeznaczone być miały dla armji włoskiej w Afryce.

LONDYN. Poseł Abisynji oświadczył, że stara się o pożyczkę od 2 do 5 milj. f. st. gwarantowaną przez koncesje na kopalnie złota, nafty i miedzi w Abisynji. Mamy nadzieję — oświadczył poseł — że rząd brytyjski zagwarantuje nam kredyty, a w ten sposób będziemy mogli nabyć broń.

Abisynja potrzebować będzie przedewszystkiem wielu amunicji dla mauzerów, gdyż wojna — może trwać bardzo długo. Abisyńczycy — mówił poseł — mają około 200.000 mauzerów, niektóre są nowe, inne pochodzą z r. 1895 z pod Adui. Do tego dochodzi nieco karabinów maszynowych i samolotów. Liczby sił zbrojnych poseł dokładnie nie określił, ale oświadczył, że wszyscy mężczyźni staną do walki, a kobiety będą im towarzyszyć i pomagać.

DZIBUTI. Wśród ludności tubylczej wybrzeża wschodnio-afrykańskiego krążą pogłoski o zbliżającej się wojnie między Abisynją a Włochami. Mówi się o pomocy, którą otrzymają abisyńczycy od od swych kolorowych braci. Pogłoski te sprzyjają powstaniu afrykańskiego nacjonalizmu, który był uśpiony od czasu zdobycia Hartumu, jak również szerzeniu się wrogiej europejczykom propagandy panislamistycznej i panafrykańskiej.

PARYZ. Sekretarz generalny Ligi Narodów, Avenol rozesłał dziś zaproszenia do członków Rady na nadzwyczajną sesję, która rozpocznie się dnia 30 bm. Najbliższe zwykłe posiedzenie Rady odbyć się ma dn. 25 sierpnia.

NOWY JORK. Dotychczasowe przygotowania wojenne Włoch pochłonęły 1 miljard lirów. Ogólne koszta wojenne obliczane są przypuszczalnie na 10 miljardów.

Istnieje wątpliwość, aby Włochy mogły otrzymać ze strony banków amerykańskich dłuższy kredyt wojenny ponad 3 miesiące.

Obecnie toczą się pomiędzy Włochami a Francuzami rokowania w sprawie udzielenia Włochom ze strony Francji kredytów na cele wojenne w wysokości 5 miljardów lirów.

PARYZ. Panuje tu przekonanie, że konwencja rozpoczęta przez Włochy kroków wojennych w Abisynji mogą być powszechne bunty różnokolorowych przeciwko rasie białej.

Podniesienie poczyna już dzisiaj ogarniać Egipcjan, plemiona tubylców w Sudanie, Erytrei, Somali oraz Arabów w Hedżasie i Zennie.

Zapowiedź wojny z białymi wzbudza nowe nadzieje wśród ludów zamieszkujących północne granice Sahary.

Przednie straże francuskich wojsk kolonjalnych w Marokku obserwują w ostatnich tygodniach niebezpieczne wrzenie wśród tamtejszych plemion. W niektórych punktach doszło już podobno do walk.

WIEDEŃ. Poseł włoski w Addis Abeba wręczył abisyńskiemu ministerstwu spraw zagranicznych nową notę, którą należy uważać za ostateczne wyłuszczenie stanowiska Włoch w konflikcie tuż przed zebraniem się Rady Ligi Narodów.

LONDYN. Rząd angielski postanowił, wbrew oczekiwaniom, zakazać wywozu broni i amunicji do Abisynji, aby w ten sposób wyłącznie Liga Narodów ponosiła całkowitą odpowiedzialność w tej drażliwej kwestji.

RZYM. W całych Włoszech odbywają się masowe wiece, urządzane przez kierownictwo partji faszystowskiej, w czasie których wygłaszane są przemówienia, wyrażające żywiołowy entuzjazm dla polityki Mussoliniego. W czasie tych wieców padają ostre słowa pod adresem Anglji.

Opozycja bierze udział w wyborach

WARSZAWA. Na terenie pow. warszawskiego odbyły się wybory w szeregu rad gminnych, w których wzięli również udział miejscowi przedstawiciele partji opozycyjnych PPS i Str. Ludowego. W niektórych gminach zostali oni wybrani do okręgowych zgromadzeń wyborczych.

W dniu 23 im bm. odbyło się w Żyrardowie zebranie przedstawicieli 54 organizacyj społecznych i gospodarczych, w którem wzięli udział przedstawiciele Str. Narodowego i PPS. Po dyskusji nad referatem o nowej konstytucji i ordynacji wyborczej uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą wszystkich członków reprezentowanych organizacyj, aby wzięli udział w głosowaniu do Sejmu i Senatu. W Żyrardowie przedstawiciele opozycji brali również udział w posiedzeniu rady miejskiej i weszli jako delegaci do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

W dniu 22 im lipca odbyło się w Skierniewicach zebranie 24 organizacyj społecznych, zawodowych i gospodarczych, na którem uchwalono jednomyślnie wziąć udział w wyborach.

Delegaci prac. samorządowych

u ministra spraw wewnętrznych.

WARSZAWA. — Minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Żyndram-Kościałkowski przyjął w dniu 24-ym b. m. prezydjum rady naczelnej Związku Pracowników Samorządowych Rzeczypospolitej, ktore przedstawiło ministrowi obawy, żywione przez pracowników samorządowych w związku z opracowaniem projektu ustawy o uregulowaniu stanowiska służbowego, o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych.

Minister Kościałkowski oświadczył, że przed ostateczną decyzją w sprawie wspomnianych projektów, rada naczelna Związku Pracowników Samorządowych zostanie zaproszona do przedstawienia swoich postulatów, na następnie do ustnego uzasadnienia tych postulatów.

Nadto min. Kościałkowski podkreślił, że do spraw pracowniczych zawsze odnosił się życzliwie, toteż i w danym wypadku potraktuje je z całą należną troskliwością.

Minister wyraził pogląd, że zarówno przepisy służbowe, jak uposażeniowe i o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych winny być oparte o przesłanki analogiczne do tych, jakie posłużyły za podstawę podobnym przepisom dla funkcjonarjuszów państwowych.

Tajemnicze zniknięcie transportu mater. wojennych.

Zamiast broni i amunicji kamienie i piasek.

PARYŻ. — Nikt nie wie i nikt nie może zrozumieć, co się stało z 25 000 kg. broni i amunicji wojennej, które na przestrzeni Rouen — Buenos Aires — Rouen zamieniły się w 25.000 kg. kamieni i piasku.

Niesamowity ładunek wysłany został jeszcze przed kilku miesiącami w 310 skrzyniach z paryskiej fabryki broni i amunicji Brandta do Rouen, a stamtąd statkiem „Tryton" do Havru i Buenos Aires.

Na statek telegraficznej interwencji władz francuskich, władze argentyńskie zatrzymały jednak transport na cle w Buenos Aires i odesłały z powrotem do Francji. W Hawrze, kiedy celnicy francuscy otworzyli skrzynie, przekonali się, ku ich najwyższemu zdumieniu, że zawierają one kamienie i piasek.

Co się stało z tą amunicją i bronią? Pytanie to powtarza dziś cała Francja. Przeładowanie okrętu na wodach francuskich jest wykluczone. Istnieją podejrzenia, że przemiana ładunku nastąpiła w Argentynie, trudno jednak tę okolicz ność stwierdzić, wobec zniknięcia kapitana statku „Tryton", który transportował te skrzynie. Od kilku dni przepadł on ze swym statkiem bez wieści.

Znamiennem jest, że francuska firma, która transport nadała, nie wniosła do dzisiejszego dnia żadnej reklamacji, dodobnie, jak i ci, dla których transport był przeznaczony.

Zjazd inwalidów wojennych.

WARSZAWA. 10 sierpnia odbędzie się w Krakowie zjazd inwalidów wojennych. Na zjazd ten przybędzie około 3.000 inwalidów z całej Polski, którzy przywiozą ze sobą ziemię z pobojowisk, zebraną w różnych dzielnicach kraju i złożą ją na Sowińcu.

Cały zapas zbóż sprzedały PZPZ. zagranicę.

WARSZAWA. Państwowe zakłady zbożowe sprzedały zagranicą resztę zapasów zeszłorocznego zboża.

Duże transporty żyta zakupiła ostatnio Danja.

Magazyny państwowych zakładów zbożowych opustoszały i zapewne przez dłuższy czas nie zapełnią się wobec zaniechania zakupów interwencyjnych.

Nowem żytem dokonywa się tylko nieznacznych tranzakcyj przy małej podaży.

Poszukiwania rud żelaznych w Górach Świętokrzyskich.

WARSZAWA. Instytut geologiczny w Warszawie przystąpił do dalszych poszukiwań pokładu rud żelaznych w Górach Świętokrzyskich.

Odkryte dotychczas pokłady rudy w miejscowości Rudki pod Nową Słupią są już eksploatowane. Wydobywana tam ruda jest kruszcem o wysokiej wartości.

Obecnie poszukiwania prowadzone są na sąsiednich terenach, ktore winny zdaniem geologów—stanowić przedłużenie pokładu rudy żelaznej.

Projekt scalonego podatku obrotowego od mąki.

WARSZAWA. W związku z podjętemi przez Ministerstwo Skarbu pracami nad wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotu mąką i wyrobami mącznemi, samorząd gospodarczy zwrócił się do cechów piekarskich o wyrażenie opinji w tej sprawie.

Cech piekarzy warszawskich stanął na stanowisku, że inicjatywa ta jest słuszna i celowa z tego względu, że dotychczas wielu rzemieślnikom ustalono zbyt wysokie obroty na korzyść innych. Scalony podatek wpłynąłby na równomierne rozłożenie ciężaru podatku.

Wojsko angielskie napadło na wieś hinduską.

LONDYN. Żołnierze angielscy napadli na wieś pod Dzabalpurem (w Indjach).

Jeden z Hindusów został zabity, dwunastu raniono.

Za karę pierwszy batalion pułku liverpoolskiego został zamknięty w koszarach.

Przedstawiciel Labour Party, major Attlee będzie interpelował rząd w Izbie Gmin w tym względzie.

Walki polityczne w Grecji.

ATENY. W teatrze rewjowym doszło do zajścia. Artyści wykonywali piosenkę, którą obecni na widowni wojskowi uznali za obraźliwą dla króla. Wojskowi wdarli się na scenę, poturbowali artystów i wyrzucili ich ze sceny. Gdy publiczność w panice opuszczała teatr na sali rozległy się strzały rewolwerowe.

ATENY. Robotnicy fabryk tytoniowych w Patrasie rozpoczęli strajk jako protest przeciw planom przywrócenia monarchji. Kilka związków robotniczych w Atenach, Pireusie i Salonikach zapowiedziało również strajk protestacyjny. Policja zabroniła wszelkich zgromadzeń publicznych.

Potworny plan hitlerowców wiedeńskich.

WIEDEŃ. — Policja wiedeńska aresztowała bezrobotnego urzędnika Riedmüllera, który wypracował bardzo szczegółowy plan wysadzenia w powietrze różnych budynków publicznych w Wiedniu. Plan ten znaleziono w czasie rewizji, przeprowadzonej w lokalu nielegalnej narodowo-socjalistycznej centrali prasowej.

Riedmüller oddany został do dyspozycji sądu karnego. Jest on znanym działaczem narodowo-socjalistycznym.

Starcie Niemców z policją czeską.

PRAGA. W mieście przemysłowem Most (Brüx) w północnych Czechach doszło do starcia między policją a pochodem Niemców. Policja wydała rozkaz rozejścia się, którego manifestanci nie usłuchali.

Tłum został rozproszony przez policję przy użyciu pałek gumowych. Kilka osób odniosło okaleczenia.

Straszliwy wybuch gazu.

WARSZAWA. — Przy ul. Jasnej 18 wybuchł we środę późnym wieczorem pożar w piwnicy, należącej do owocarni niej. Szacha. Piwnica nie miała okien i strażacy musieli psługiwać się karbidowemi lampami, które w pewnym momencie eksplodowały i 11 strażaków uległo ciężkiemu zatruciu. Przewieziono ich do szpitala.

We czwartek rano, gdy komisja zajęta była oglądaniem miejsca, w sąsiednim domu nr. 16 nastąpił bardzo silny wybuch.

Był to wybuch gazu, który nastąpił w sklepie starożytności Puljańskiej. Taksówki, znajdujące się w pobliżu, zostały odrzucone na bok i pękły w nich szyby. Wypadły również szyby w kilku przyległych domach.

Siła wybuchu naruszyła również ścianę sklepu. Wybiegły z niego trzy osoby, jak żywe pochodnie w płomieniach. Z trudem ugaszono na nich ubranie. Wszystkie trzy ofiary w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W sklepie w czasie wybuchu znajdowała się ekspedjentka Anna Manowska z małą dziewczynką Stanisławą Wiśniewską, obie zostały poparzone, a poza tem odniosła obrażenia ekspedjentka sąsiedniego sklepu, Marja Staniszewska.

Zmiana nastrojów w Gdańsku.

GDAŃSK. — W kołach politycznych W. Miasta nastąpiła zmiana nastrojów w sprawie zatargu dewizowego z Polską. Mimo wojownicze oświadczenia i zarządzenia prezydenta Greisera, utrzymuje się przekonanie, że Gdańsk porzuci nieprzejednane stanowisko wobec stanowczej postawy Polski, opartej na słuszności i postanowieniach traktatowych.

Zależność gospodarcza Gdańska od Polski jest tak wielka, że trzeźwo myślące koła gdańskie wykluczają możliwość sukcesu Wolnego Miasta w zatargu z Polską.

Budowano wille i pałace.

WARSZAWA. — Pełnomocnicy sekwestru sądowego Elektrowni Warszawskiej, wnieśli podanie do władz sądowo śledczych o rozszerzenie toczącego się śledztwa przeciwko b. naczelnemu dyr. Elektrowni Warszawskiej Kobylańskiemu. Poza sfałszowaniem kwitów potwierdzających wydatki na propagandę, dyr. Kobylański miał z funduszów Elektrowni wydatkować 50.000 złotych na budowę willi swojej i pałacyku w okolicach pod warszawskich.

Podniecenie w Argentynie.

BUENOS AIRES. Zajścia w senacie argentyńskim wywołały w całym kraju podniecenie i oburzenie.

W Rosario, rodzinnem mieście senatora Borda Behere, gdzie też zostaną złożone jego zwłoki, doszło do burzliwych manifestacyj.

Dochodzenia nie zdołały dotychczas całkowicie wyjaśnić sprawy, aresztowany rzekomy zabójca wypiera się uparcie winy.

Minister finansów dr. Pinedo wyzwał senatora de la Torre na pojedynek na pistolety za to, że ten zarzucił mu tchórzostwo.

W wyniku pojedynku obaj przeciwnicy odnieśli lekkie rany.

Burmistrz N. Yorku przeciwnikiem hitleryzmu.

NOWY JORK. — Odbył się tu wiec narodowo socjalistyczny, celem zaprotestowania przeciwko odmowie burmistrza La Guardia udzielenia pewnemu Niemcowi zezwolenia na wykonywanie zawodu masażysty na tej zasadzie, że obywatele amerykańscy, a przedewszystkiem żydzi amerykańscy podlegają w Niemczech dyskryminacyjnemu traktowaniu.

Na pytanie, czy traktat handlowy amerykańsko-niemiecki z r. 1925 nie daje Niemcom równouprawnienia w dziedzinie wykonywania zawodu, La Guardia odparł, że traktat ten nie ma znaczenia, ani mocy ponieważ Niemcy nie szanują praw obywateli amerykańskich.

Fala drożyzny w Czechosłowacji

PARYŻ. W Czechosłowacji zanotowano ostatnio tendencję wzrostu cen artykułów spożywczych. W ciągu ostatniego miesiąca mięso wołowe i wieprzowe podrożało o 4 proc., tłuszcze o 9 proc., wędliny o 12 proc. Chleb, którego ceny wykazują również pewien wzrost, ma być w najbliższym czasie znowu droższy spowodu nieurodzaju zboża.

Koszty utrzymania w Czechosłowacji wzrosły w porównaniu z początkiem br. o przeszło 8 proc.

Demobilizacja w Chaco.

LA PAZ. Na polu byłych walk w Chaco Boreal została wytknięta ostatecznie linja demarkacyjna przez neutralną komisję wojskową.

Obie armje zajęły wyznaczone przez neutralną komisję wojskową pozycje i rozpoczęły częściową demobilizację w myśl postanowień protokułu pokojowego podpisanego w Buenos Aires.

Gubernator meksykański oblężony przez zbuntowanych chłopów.

MEKSYK. Minister wojny wydał polecenie rozbrojenia „czerwonej gwardji”, zorganizowanej przez Garridę. W stanie Tabasco panuje spokój. W stanie Tamaulipas sytuacja jest naprężona Ludność żąda usunięcia gubernatora. Gubernator Rafael Villareal jest oblężony w mieście Ciudad Victoria przez 20.000 włościan. 40 rad miejskich w Tamaulipas odmówiło posłuszeństwa gubernatorowi. Porządku w stanie strzeże wojsko.

Napad komunistów mongolskich na rządowy budynek japoński.

HSING KING. Oddział komunistów, złożony z 500 ludzi z plemienia mongolskiego napadł dnia 23 lipca wieczorem na budynek rządowy w Naiwanie. Dwaj urzędnicy japońscy zostali zabici, a czworo japończyków dostało się do niewoli.

Przywódca szczepu mongolskiego z Naiwanu na czele swoich ludzi usiłuje odebrać gmach z rąk napastników. Wysłano samoloty japońskie na pomoc.

Kto i jak
ustala listę kandydatów na posłów.

(Dokończenie.)

Art. 37. Przewodniczący organów, dokonywujących wyboru delegatów, prześlą przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokułów z wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego nie później niż 21 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu.

Art. 38. (1) Nadzór nad wyborami do zgromadzenia okręgowego sprawuje przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, który z tego tytułu nie później niż 25 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu może unieważnić wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem, zarządzając jednocześnie wybory uzupełniające.

(2) Zarządzenia przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, wydane w trybie niniejszego artykułu, nie ulegają zaskarżeniu oddzielnie od protestu przeciwko wyborom.

Art. 39. (1) Zgromadzenie okręgowe zbierze się w 30 dniu po zarządzeniu wyborów do Sejmu celem ustalenia listy kandydatów na posłów.

(2) Lista ma zawierać co najmniej czterech kandydatów.

(3) Uchwały zgromadzenia okręgowego, przewidziane ustawą niniejszą, są ważne bez względu na ilość obecnych delegatów.

(4) Wszelkie obrady są niedopuszczalne, a uchwały, nieprzewidziane ustawą niniejszą — z mocy samego prawa nieważne.

Art. 40 (1) Po otwarciu zgromadzenia okręgowego przewodniczący powoła spośród obecnych delegatów trzech sekretarzy, poczem wezwie obecnych do zgłaszania kandydatów na posłów.

(2) Prawo zgłaszania kandydatów na posłów służy każdemu uczestnikowi zgromadzenia okręgowego, nie wyłączając przewodniczącego.

Art. 41. Przewodniczący zgromadzenia okręgowego ustali na podstawie świadczeń uczestników zgromadzenia wykaz zgłoszonych kandydatów na posłów, poczem, jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów przewyższa czterech, zarządzi głosowanie.

Art. 42. (1) Po zarządzeniu głosowania jeden z sekretarzy odczytuje spis delegatów, którzy, podchodząc do prezydjum, składają głosy.

(2) Karty do głosowania zawierać mogą imiona i nazwiska najwyżej czterech spośród zgłoszonych kandydatów na posłów.

(3) Karty wypełnione niezgodnie z przepisem ustępu poprzedzającego są nieważne.

Art. 43. (1) Po zamknięciu głosowania sekretarze obliczą głosy.

(2) Wynik głosowania przewodniczący poda zgromadzeniu do wiadomości.

Art. 44. (1) Spośród zgłoszonych kandydatów na posłów zostaną wpisani na listę:

a) wszyscy zgłoszeni kandydaci, jeżeli liczba ich nie przewyższa czterech, albo

b) gdyby liczba ich przewyższała czterech, ci spośród zgłoszonych kandydatów, którzy uzyskali głosy conajmniej 1 4 głosujących w zgromadzeniu okręgowym; przy ustalaniu liczby głosujących za podstawę bierze się tylko karty ważne.

(2) Jeżeli w pierwszem głosowaniu conajmniej czterech kandydatów nie uzyska głosów 1·4 głosujących — głosowanie jest nieważne; w tym przypadku przewodniczący zgromadzenia zarządza ponowne zgłaszanie kandydatów na posłów i powtórne głosowanie.

(3) Jeżeli drugie głosowanie nie da również wyniku, przewodniczący zgromadzenia zarządzi głosowanie ściślejsze, skreślając jednocześnie z wykazu zgłoszonych kandydatów na posłów osoby, które w drugiem głosowaniu otrzymały najmniejsze ilości głosów, w ten sposób żeby liczba zgłoszonych kandydatów nie była wyższa od dwunastu; głosowanie ściślejsze jest ostateczne, przyczem na listę będą wpisani w tym przypadku czterej zgłoszeni kandydaci na posłów, którzy otrzymali w głosowaniu ściślejszem największe ilości głosów; w razie jednak, gdyby czwarty skolei kandydat otrzymał równą ilość głosów z następnym lub z następnymi kandydatami, należy wpisać na listę i tych ostatnich.

Art. 45 Gdyby liczba kandydatów na posłów, wpisanych na listę, była niższa od ośmiu, zgromadzenie okręgowe po ukończeniu czynności, przewidzianych w artykule poprzedzającym, przystąpi niezwłocznie do ustalenia listy zastępców kandydatów na posłów, w trybie, określonym, dla ustalenia listy kandydatów na posłów.

Art. 46. (1) Lista kandydatów na posłów, ustalona przez zgromadzenie okręgowe, zawierać ma nazwiska, imiona, wiek, zawód i miejsce zamieszkania kandydatów.

(2) O kolejności umieszczenia kandydatów na liście rozstrzyga przewaga głosów, a w razie równości głosów — los, wyciągnięty przez przewodniczącego zgromadzenia.

(3) Przepisy niniejszego artykułu stosuje się odpowiednio do listy zastępców kandydatów na posłów.

Art. 47. (1) Z przebiegu zgromadzenia okręgowego sporządza się protokół.

(2) Protokół zatwierdza zgromadzenie okręgowe zwykłą większością głosów.

(3) Każdy delegat może zgłosić sprostowanie do protokółu; nad zgłoszonemi sprostowaniami zgromadzenie głosuje bez dyskusji.

(4) Protokół zgromadzenia podpisują przewodniczący i sekretarze

(5) Do protokółu dołączona będzie lista kandydatów na posłów i lista zastępców kandydatów.

Art. 48. Po zatwierdzeniu protokółu przewodniczący zamknie posiedzenie zgromadzenia okręgowego, przesyłając niezwłocznie odpisy protokółu wraz z załącznikami Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu i przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz zawiadamiając kandydatów na posłów o wpisaniu ich na listę.

Art. 49. (1) Kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym.

(2) Kandydat na posła obowiązany jest, pod rygorem skreślenia go z listy, przesłać do właściwej komisji okręgowej nie później niż 35 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu oświadczenie, przez siebie podpisane, że zgadza się na kandydowanie w danym okręgu wyborczym.

Budynek został przez napastników podobno podpalony.

Naiwan znajduje się na południo-zachód od Kailu, na granicy Dżeholu i Hsin-ganu.

Śmierć od pioruna.

ROHATYN. Nad powiatem przeszła gwałtowna burza gradowa, niszcząc plony w zachodniej części powiatu. Trzy mieszkanki Martynowa i Junaszkowa, które schroniły się pod kopki zboża oraz gospodarz Łuczyniec, który znajdował się w tym czasie w polu zostali śmiertelnie porażeni piorunami, tak, że wszelkie próby przywrócenia ich do życia nie dały rezultatu.

Skarb w trumnie żebraka, zmarłego z wycieńczenia.

WILNO. Przed paru dniami zmarł z wycieńczenia i głodu we wsi Połuknia gminy jadźwińskiej 65-letni żebrak Jan Danko.

W chwili, gdy zmarłego żebraka miano umieścić w trumnie, którą Danko zakupił przed pewnym czasem, jeden z żałobników stwierdził, że pomiędzy deskami trumny znajdują się jakieś papiery. Po odsunięciu desek znaleziono 2600 rubli cesarskich, nie przedstawiających już żadnej wartości, oraz 3.000 zł, i 30 dolarów. Danko wolał więc śmierć, niż naruszyć posiadane pieniądze.

Burzliwy strajk górników.

NOWY JORK. W Terre Haute, w stanie Indiana, gdzie strajkuje kilkadziesiąt tysięcy robotników kopalnianych, doszło do nowych zajść.

Władze wysłały na miasto oddziały wojska z bombami gazu łzawiącego. Aresztowano wiele demonstrantów.

Ogólna liczba przebywających obecnie w aresztach w związku z zaburzeniami strajkowemi wynosi 150, wśród tych jest dwóch profesorów uniwersytetu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 27 lipca. Anieli i Natalji.
Wschód słońca o g. 4,04 Zachód o g. 19,36.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja Wieluńska.

Rezolucja pracowników samorządowych. Rada naczelna Związków Zawodowych Pracowników Samorządowych, uznając, że spełnienie obowiązku obywatelskiego, wynikającego z konstytucji i ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu jest nietylko prawem, lecz i obowiązkiem każdego obywatela wzywa ogół pracowników samorządowych, skupionych w związkach zawodowych, reprezentowanych przez radę naczelną Związków Pracowników Samorządowych, ażeby przez udział w głosowaniu do izb ustawodawczych obowiązek ten spełnili".

Kolejarze biorą gremjalny udział w wyborach. Przedstawiciele organizacyj i związków zawodowych kolejarzy w y d a l i do kolejarzy odezwę, wzywającą ich do gremjalnego udziału w wyborach i zadokumentowania w ten sposób swego pozytywnego stosunku do dokonanego dzieła naprawy ustroju.

W odezwie tej czytamy m. in.:

„Obywatele kolejarze, w chwili, gdy Państwo nasze, pozbywszy się dawnych słabości ustrojowych, wkracza w nowy okres swych dziejów, musimy wszyscy zadokumenrować naszą solidarność z dokonanem dziełem naprawy Rzeczypospolitej. Powszechny nasz udział w wyborach niech będzie świadectwem naszego uczestnictwa w tej niezmiernie doniosłej pracy, jaka została dokonana dla dobra i przyszłości Polski. Spełniając swój zaszczytny obowiązek obywatelski i stając gremjalnie do urn wyborczych, damy tem samem dowód, że jesteśmy godni miana prawdziwych obywateli Państwa.

Wielkie uroczystości Zw. Legjonistów

Zawody marszowe Częstochowa-Rudniki-Wancerzów-Częstochowa.

Jak wiadomo, w dniach 10 i 11 sierpnia rb., jako w 21-szą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej z Oleandrów krakowskich odbędą się w Częstochowie, staraniem Związku Legjonistów, wielkie uroczystości ku uczczeniu tej pamiętnej rocznicy.

Zawody marszowe.

W ramach tych uroczystości, podobnie, jak w latach ubiegłych organizowane są wielkie zawody marszowe na trasie: Częstochowa — Rudniki — Wancerzów — Częstochowa. Zawodnicy będą mieli do przebycia 33 klm.

Celem tych zawodów jest wykazanie tężyzny fizycznej biorących w nich udział zawodników, zgrupowanych w zespołach, które dla zdobycia palmy pierwszeństwa muszą, przez cały czas marszu, aż do mety, utrzymać jaknajlepszą formę i przebyć trasę w czasie możliwie najkrótszym (nie przekraczając oczywiście podanego w regulaminie).

Skład drużyn.

Każda drużyna, biorąca udział w marszu, składa się z 13 tu zawodników łącznie z drużynowym. Towarzyszą jej na rowerach dwaj kolarze, znający przepisy marszu oraz zasady sędziowania sportowego, których zadaniem jest kontrolowanie marszu drużyny i meldowanie komisji sędziowskiej marszu na piśmie, o wszelkich uchybieniach regulaminowych. Wchodzą oni wskład kowisji sędziowskiej z głosem doradczym.

Kto może wziąć udział w marszu?

Marsz Częstochowa—Rudniki—Wancerzów — Częstochowa, organizowany p. n. „Zawody marszowe im. Marszałka Józefa Piłsudskiego", dostępny jest dla wojska, policji, straży granicznej (grupa wyborowa), Związku Strzeleckiego, organizacyj i stowarzyszeń P. W., straży pożarnej (I-sza grupa), klubów i organizacyj (II-ga grupa).

Każda z wymienionych powyżej organizacyj może wystawić po 3 drużyny. Wyjątek stanowią Zw. Strzelecki OMP. i Związek Rezerwistów, które mogą wystawić jaknajwiększą ilość drużyn.

Zgłoszenia drużyn.

Udział w marszu zgłosiła już większość drużyn, w tem kilka wojskowych, zamiejscowych (Lubliniec, Piotrków, Skierniewice). Pozostałe drużyny, które dotychczas nie zgłosiły jeszcze swego udziału w zawodach, winny nadesłać zgłoszenia do dnia 1 sierpnia rb. włącznie. Zgłoszenia po tym terminie nie będą względniane.

Ekwipunek zawodników.

Każdy zawodnik musi być wyposażony w czapkę, bluzę, spodnie krótkie lub długie, trzewiki lub buty, pas, ładownicę, karabin typ. wojsk. piech., przybory do jedzenia i numer drużyny, naszyty na lewej piersi. Drużynowy nie potrzebuje karabinu i ładownic.

Do marszu dopuszczone będą drużyny, które wykażą się dwukrotną zaprawą marszową z bronią na dystansie 25 klm. Każda drużyna musi posiadać zaświadczenie lekarskie o zdolności marszowej każdego zawodnika, wystawione nie wcześniej, niż na 3 dni przed zawodami Kierownictwo zawodów może zarządzić dodatkowe badanie zawodników i skreślenie z listy tych, których lekarz do marszu nie zakwalifikuje. Zdekompletowana z tego powodu drużyna do marszu dopuszczona nie będzie.

Start i meta.

Start i meta znajdują się na placu gen. Bronisława Pierackiego (przed magistratem). Start rozpocznie się o godz. 9.30 rano. Drużyny startować będą w kolejności numerów, otrzymanych od kierownictwa zawodów.

Trasa marszu prowadzi przez II Aleję, Wały Dwernickiego (na ul. Warszawskiej prowadzone są roboty drogowe), Aniołów do Wyczerp, następnie przez Rędziny, Rudniki do Wancerzowa i spowrotem przez Wyczerpy Dolne, Wały Dwernickiego, II-gą Aleję na plac gen. Bronisława Pierackiego.

W kilku punktach mniej więcej co 6 klm. drużyny korzystać będą z 10 minutowego odpoczynku, w Wancerzowie zaś, gdzie obecnie już ludność czyni przygotowania do przyjęcia zawodników oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa, drużyny odpoczywać będą godzinę i otrzymają czarną kawę.

Nagrody.

Zwycięskie drużyny otrzymają cały szereg cennych nagród, a mianowicie:

Za I-sze miejsce otrzyma drużyna puhar przechodni Zw. Legjonistów w Częstochowie, dyplom i żetony dla wszystkich swych zawodników.

Za II-gie miejsce: dyplom i dyplomy dla wszystkich zawodników.

Za III-cie miejsce: dyplom i dyplomy dla wszystkich zawodników. Pozatem każda drużyna, która ukończy marsz, otrzyma pamiątkę dyplom.

Niezależnie od powyższych nagród otrzymają: grupe wyborowa — nagrodę przechodnię Zarządu Miasta, grupa P. W. — nagrodę przechodnią Korpusu Oficerskiego, grupa organizacyj — nagrodę przechodnią Wydziału Powiatowego, grupa strzelecka — nagrodę przechodnią szefa sztabu głównego, gen. W. Stachiewicza.

Pozatem dla wszystkich drużyn i poszczególnych ich zawodników przeznaczono jeszcze cały szereg cennych nagród przechodnich lub zwykłych ufundowanych przez przedstawicieli władz organizacyj i społeczeństwa.

700 zawodników.

Tegoroczne zawody marszowe Zw. Legjonistów w dniu 11 sierpnia odbędą się w znacznie szerszych, niż w latach ubiegłych, rozmiarach. Udział weźmie około 700 osób, co jest liczbą imponującą. O wielkiem zainteresowaniu temi zawodami świadczy wymownie udział drużyn wojskowych zamiejscowych. Przypominamy, że termin przyjmowania zgłoszeń upływa w dniu 1 sierpnia.

Zgłoszenia przyjmuje prezes Zw. Legjonistów, dyr. Waław Kobyłecki w gmachu K. K. O. (Aleja 19).

Drużyny, które dotychczas nie agłosiły swego udziału w zawodach, winny uskutecznić to jaknajrychlej.

Woj. rada obywatelska trwałego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jak już donosiliśmy na zaproszenie wojewody kieleckiego dr. Dziadosza odbyło się w Kielcach w urzędzie wojewódzkim zebranie obywatelskie przedstawicieli społeczeństwa z całego terenu województwa kieleckiego, celem powołania do życia wojewódzkiej rady obywatelskiej, współpracującej z naczelnym komitetem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo komitet ten pozostał w stolicy z inicjatywy i pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Delegatem wydziału wykonawczego naczelnego komitetu jest m. in. wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Na zebraniu dokonano wyboru wojewódzkiej rady obywatelskiej uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w następującym składzie: prezes Wiktor Kamoł, emerytowany wojewoda pomorski, wiceprezesi — Marjan Zbrowski, prezes sądu okręgowego w Sosnowcu, Mgr. Edward Kasprzykowski z Radomia i p. Maksymiljan Skotnicki ze Skotnik, pow. sandomierskiego, Roman Dębicki, dyrektor kieleckiego oddziału banku polskiego — skarbnik, Eugenjusz Zamojski, kpt. w stanie spoczynku z Kielc — sekretarz, oraz członkowie: mgr. Stefan Artwiński, prezydent m. Kielc, Edward Balcer, prezes kieleckiej izby rzemieślniczej, Stefan Wojnar-Byczyński, wojewódzki komendant POW., inż. Władysraw Jakubowski, dyrektor fabryki, Tomasz Kozłowski, prezes kieleckiej izby rolniczej, dr. Juljan Łapiński, dyr. szpitala św. Leona w Olkuszu, Jan Mackiewicz, prezydent m. Częstochowy, płk., Bolesław Ostrowski, prezes zarządu okr Zw. Leg. Pol. w Kielcach, Roman Szczawiński, prezydent m. Radomia, Zygmunt Sowiński, prezes izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu.

Zadaniem rady będzie powołanie i zatwierdzenie samorzutnie powstałych komitetów lokalnych, centralizacja całej akcji zbiórkowcj, oraz czuwanie, aby żaden wyraz dobrej woli i inicjatywy organizacyj lub poszczególnego obywatela nie był w tej akcji zagubiony lub pominięty.

Piękny czyn skarbowców.

Dzieci z dalekich kresów na kolonjach letnich pod Częstochową.

W ostatnich czasach coraz bardziej upowszechnia się piękny zwyczaj wysyłania ubogich dzieci szkół powszech z dalekich kresów wschodnich na kolonje do województw centralnych i odwrotnie: z t. zw. Kongresówki na Kresy.

Ta wymiana dzieci spełnia doniosłą rolę w tym niezamkniętym dotychczas procesie duchowego zjednoczenia narodu w jedną zwartą rodzinę, żyjącą wspólnemi radościami i troskami. I rzeczywiście, w miarę oddalania się od wiekopomnego wydarzenia: odzyskania niepodległości, coraz bardziej i coraz szybciej zanikają do niedawna tak silne jeszcze antagonizmy dzielnicowe, sztuczny i niemoralny podział obywateli jednego i tego samego państwa na różne odłamy, niezawsze zbyt przychylnie dla siebie usposobione.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich powstało właśnie pod znakiem tej idei wzajemnego zbliżenia rozdartych niegdyś części wspólnej ojczyzny. Towarzystwo rozwija b. żywą i energiczną działalność w zakresie organizacji wyżej wyszczególnionych kolonji dla dzieci.

Obecnie mamy do zanotowania sympatyczny objaw działalności Towarzystwa, którego najczynniejszym okręgiem jest okręg kielecki. Na czele zarządu tego okręgu stoi wybitny działacz społeczny, p. Woydat, dyrektor izby skarbowej w Kielcach, gdzie mieści się również siedziba zarządu okr. kieleckiego Towarzystwa.

W Częstochowie od pewnego czasu istnieje zorganizowane zrzez urzędników skarbowych miejscowe koło Towarzystwa. Prezesem koła częstochowskiego jest naczelnik II urzędu Skarbowego, p. Czesław Rzepka, którego energji zawdzięczać należy szybki rozwój Koła i intensywną, społeczną pracę tegoż koła, które poszczycić się już może pięknemi wynikami.

Otóż miejscowe koło przy wydatnem poparciu zarządu okręgowego z dyr. Woydatem na czele i przy ofiarnem współdziałaniu społeczeństwa częstochowskiego, które okazało dużo szlachetnego zrozumienia dla tej sprawy, wysłało na kolonje letnie w Herbach Starych 54 ubogich chłopców z woje-

Prosimy P. T. Prenumeratów o uregulowanie zaległej prenumeraty do dnia 30 lipca r. b., w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy z dniem 1 sierpnia przerwać wysyłkę „Słowa".

ADMINISTRACJA.

wództw kresowych: 42 z Nowogródka i 12 z Baranowicz.

Kolonje urządzone zostały w odpowiednio wyremontowanych budynkach po zlikwidowanym zakładzie wychowawczym. Z ofiar społeczeństwa i urzędników skarbowych zakupione zostały naczynia stołowe oraz obuwie i odzież dla dziatwy. Niedość tego: chłopcy przed wyjazdem otrzymają w prezencie ciepłą odzież i obuwie na zimę.

Pobyt na kolonjach potrwa miesiąc. Nad dziećmi czuwają panie ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz doświadczeni instruktorzy i seminarzyści. Kierownictwo kolonji spoczywa w rękach b. legjonisty, p. Piotrowskiego z Sosnowca wypróbowanego przyjaciela dzieci i znawcy psychologji młodocianych

Chłopcy, jak wyżej zaznaczyliśmy, otoczeni są bardzo troskliwą i serdeczną opieką. Zorganizowano dla nich szereg gier i rozrywek, co pozwala im spędziś czas jaknajprzyjemniej. Z uczuciem prawdziwego zadowolenia spędziliśmy kilka godzin w towarzystwie tych chłopców, którzy z wielkiem wzruszeniem opowiadają o szlachetności realizatorów kolonji. Chłopcy ci, to dzieci najbiedniejszych, przywykli do wielkiego niedostatku, panującego w domu, to też tem większa jest radość ich z możności spędzenia kilku tygodni na kolonjach, gdzie o niedostatku i troskach codziennych nie muszą myśleć.

Jak się dowiadujemy, w okresie feryj zimowych kilkadziesiąt ubogich dzieci z województwa kieleckiego uda się na Kresy, gdzie staraniem okręgu kieleckiego Towarzystwa i wszystkich w skład jego wchodzących kół urządzone zostaną dla młodzieży tej kolonje zimowe.

Ta piękna i podniosła akcja doprawdy warta jest żywszego zainteresowania i poparcia ze strony ogółu miejscowego społeczeństwa, narazie zaś urzędnikom skarbowym, którzy ze swych skromnych zarobków nie poskąpili stosunkowo dość znacznych ofiar na ten cel, należą się wyrazy niekłamanego uznania za czyn iście obywatelski.

Szczególne uznanie należy się dyr. Woydakowi, naczelnikowi Rzepce i sekretarzowi okręgu kieleckiego.

Nie sposób pominąć również członków zarządu koła miejscowego: zastępcy nacz. III Urzędu Skarbowego p. Bajera, zastępcy naczelnika I-go Urzędu p. Szarka oraz referendarza Motłocha, którzy wielkie zasługi położyli również przy organizowaniu kolonij letnich w Herbach zajmując się m. in. zbiórką ofiar wśród społeczeństwa, która, jak widzimy, piękne dała wyniki.

6 wakanów sędziowskich. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło konkurs na obsadzenie 6-ciu stanowisk sędziowskich.

Podziękowanie. Panu Komendantowi Ochotniczej Straży Ogniowej w Częstochowie oraz Jego Współpracownikom za wyjątkowo życzliwe potraktowanie wycieczki Obozu Przysp. Gosp. Nr. 341 na terenie straży pożarnej oraz za dokładne zapoznanie z działalnością tejże straży, składa serdeczne podziękowanie

Komenda O.P.G. Nr. 341
w Częstochowie
z młodzieżą pionierską.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek Teatr Miejski gra w dalszym ciągu sensacyjną sztukę Wład. Fodora w przekładzie Krzemińskiego — „Pocałunek przed lustrem", w 3 aktach, 8-miu obrazach. Sztuka ta grana będzie jeszcze tylko kilka razy, poczem nieodwołalnie schodzi z afisza i ze względu na zakończenie sezonu wznawiana nie będzie.

Reżyserja St. Dębicza.

Początek o godz. 20.15.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godz. 19-tej.

Superrewizja osób niezdolnych do służby w wojsku. Celem uniknięcia wcielania do szeregów osób niezdolnych do pełnienia służby wojskowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych w okólniku do wojewodów wyjaśnia, że prośby o ponowny przegląd osób, które już otrzymały karty powołania, powinny być odsyłane do formacyj wojskowych wymienionych w kartach powołania.

Ta kategorja petentów podlega superrewizji w formacjach, do których została wcielona. Wyjątek zachodzi co do osób o wyraźnem kalectwie. W tych wypadkach ponowny przegląd powinien być przeprowadzony przez komisję poborową również w razie otrzymania karty powołania.

Prace przedwyborcze w Częstochowie.

Delegaci do zgromadzenia okręgowego z powiatu. Dzisiejsze posiedzenie Rad Miejskiej i Powiatowej.

W dniu wczorajszym podaliśmy nazwiska delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego, wybranych przez Rady Gminne na terenie 9 gmin powiatu częstochowskiego.

Dziś podajemy nazwiska delegatów wybranych przez pozostałe Rady Gminne.

Wybrani zostali; w gm. Kamyk: pp. Józef Szaflik, wójt gminy, rolnik, Roman Wapiński, leśniczy lasów państwowych z Nowej Wsi; w gm Opatów: pp.: Stanisław Tym, nauczyciel, zam. we wsi Zwierzyniec I, Adam Bardziński, b. poseł na Sejm, rolnik z Wilkowiecka; w gm. Miedźno: pp. Aleksy Wizental, rolnik z Miedźna, Antoni Browarski, rolnik z Mokrej; w gm. Popów: pp. Piotr Wojtyra, rolnik z Popowa, Franciszek Switała, rolnik z Rembielic Królewskich; w gm. Panki: pp. Edward Gawędzki sekretarz gminy, Piotr Droś ze wsi Aleksandrów; w gm. Rędziny: pp. Witold Twardowski, wójt gminy, Wacław Czernicki, zawiadowca stacji kolejowej Rudniki; w gm. Wancerzów: pp. Adolf Steinhagen, właściciel majątku Małusy Wielkie, Michał Piaszczyk, rolnik ze wsi Mokrzesz; w gm. Mykanów: pp. Władysław Kucharczyk i Leonard Polewski, obaj rolnicy z Cykarzewa.

Rada Miejska w Kłobucku wybrała następujących delegatów: pp. Romana Kuryłło, burmistrza m. Kłobucka, Władysława Frygę, wiceburmistrza, kierownika szkoły powszechnej. W Krzepicach delegatem do zgromadzenia okręgowego wybrany został p. Tadeusz Smelczyński burmistrz miasta.

W dniu dzisiejszym (piątek) odbędą się posiedzenia Rady Miejskiej i Rady Powiatowej. Rada Miejska zbierze się o godz. 20-ej w celu dokonania wyboru 30 delegatów do zgromadzenia okręgowego, a Rada Powiatowa o godz. 13-ej dokona wyboru 10 delegatów.

Komisje obwodowe.

Generalny komisarz wyborczy przygotowuje szereg zarządzeń dla komisyj obwodowych w związku z bliskim terminem rozpoczęcia ich prac. Na terenie całego państwa czynnych będzie 18,000 komisyj obwodowych.

Na terenie Częstochowy, jak wiadomo, czynnych będzie 44 komisyj obwodowych. Skład osobowy tych komisyj ustalony zostanie przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, sędziego Trzcińskiego, w dniu jutrzejszym.

Szczegółowa instrukcja generalnego komisarza określi, jak mają być wyłożone do przeglądu spisy wyborców, jak należy załatwiać reklamacje wyborców.

Środki ostrożności w dniach głosowania.

W dniach głosowania do ciał ustawodawczych zachowane będą daleko idące środki ostrożności, celem zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów. Władze bezpieczeństwa w myśl przepisów nowej ordynacji wyborczej, wydadzą przypomnienia do ludności o zakazie wygłaszania przemówień, rozdawania ulotek, lub innego sposobu agitowania, tak wewnątrz, jak i zewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 m. Również zakazanem będzie wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu, lub w czynnościach wyborczych.

W dniu wyborów do Sejmu ograniczony będzie wyszynk alkoholu.

Dla utrzymania porządku podczas wyborów, do dyspozycji przewodniczących obwodowych komisyj przydzielą władze administracji ogólnej funkcjonarjuszów P.P.

Wstrząsający wypadek pochowania w letargu.

Pozornie zmarły obudził się w trumnie i uległ uduszeniu pod ziemią.

Zamieszkująca w powiecie częstochowskim rodzina p. Serafinów otrzymała wiadomość o tragicznej śmierci swego krewnego śp. Michała Serafina, gospodarza wsi Czukwia pod Samborem 70-letni Serafin chorował przez kilka dni i zmarł. Pochowano go na miejscowym cmentarzu. W kilka godzin po pogrzebie i po rozejściu się uczestników przechodzący przypadkowo koło świeżej mogiły ludzie usłyszeli wydobywające się z pod ziemi niesamowite szmery i jęki. Zaalarmowany grabarz przybył na cmentarz i przystąpił do rozkopywania grobu. Okazało się, że alarm był słuszny: pochowany nieboszczyk obudził się w letargu i stoczył okropną walkę pod ziemią. Swiadczy tem położenie trupa i wyłamana deska w trumnie. Pomoc jednak przyszła zapóźno: żywcem pochowany z braku dopływu powietrza uległ uduszeniu się.

Serdecznie gościła Częstochowa w swych murach harcerzy polskich z Rumunji.

W dniu wczorajszym Częstochowa gościła w swych murach wycieczkę harcerzy polskich z Rumunji.

Wycieczka złożona z 46 osób: 10 harcerek i 36 harcerzy pod kierownictwem wielkiego przyjaciela młodzieży p. Edwarda Ludwiczka z Czerniowiec, przybyła o godz. 11.40. Na dworcu, droigch naszemu sercu rodaków witali serdecznie członkowie koła Przyjaciół Harcerstwa z dzielnym jego prezesem B Stalą, który dołożył wszelkich starań, by uprzyjemnić sympatycznym gościom pobytu duchowej stolicy Polski, co mu się też całkowicie udało. Swiadczyło o tem serdeczne dodziękowania, złożone na ręce prez. Stali przez towarzyszących wycieczce wybitnych działaczy polskich w Rumunji: prezesa Patronatu Harcerstwa Polskiego w Rumunji p. Haque i redaktora wychodzącego w Czerniowcach pisma polskiego „Kurjer Polski", p. Stanisława Knauffa którzy wielkie położylizasługi w walce o prawa Polaków rumuńskich.

Po zwiedzeniu Jasnej Góry i miasta, gdzie niezmiernie gościnnie była podejmowana wycieczka wyruszyli na dworzec i o godz. 20.35 uoała się w dalszą drogę do Krakowa, unosząc niezatarte wrażenie mile spędzonych w grodzie podjasnogórskim chwil.

Ku czci Teodora Herzla. W ubiegłą niedzielę z okazji 31-ej rocznicy zgonu twórcy sjonizmu d-ra Teodora Herzla w nowej synagodze staraniem organizacji sjonistycznej rewicjonistycznej odbyło się uroczyste nabożeństwo. Nabożeństwo odprawił znany śpiewak i kantor Szmidt, poczem przemówił prezes tut. organizacji rewiejonistów p. Niemirowski, podnosząc i sławiąc twórczość Herszla nad sprawą odbudowy Palestyny,

Burze i ulewne deszcze spowodowały przerwę w rozpoczętych żniwach. Z wielu stron kraju nadchodzą wiadomości, iż wskutek ulewnych i długotrwałych deszczów, połączonych z burzami, w wielu okolicach musiano przerwać rozpoczęte żniwa. Wiele niżej położonych pól i łąk stoi pod wodą.

Zżęte zboże nie może być zwiezione i stojąc w kopach czernieje. Żytu niezżętemu grozi wysypanie się. Stosunkowo najwięcej ucierpiała pszenica.

Również dawno skoszone siano zalałá w wielu miejscach woda. Skoszoną trawę zbiera się poprostu ukradkiem, korzystając z przebłysków pogody. Siano zczerniało i straciło zarówno wygląd, jak i siłę spożywczą.

Nadmiar opadów daje się również we znaki ziemniakom i burakom. Dłuższy stan takiej pogody byłby spowodował gnicie ziemniaków.

Wzrost zatrudnienia. Według danych, które wpłynęły do biur głównego inspektora pracy w ministerstwie opieki społecznej w okresie od 16 do 23 b. m. przyjęto do pracy we wszystkich gałęziach przemysłu polskiego ogółem 2.364 robotników, zwolniono zaś z pracy 1003 robotników.

Fatalne zderzenie dwóch motocykli. Na szosie koło wsi Wygoda, pow. piotrkowskiego nastąpiło zderzenie dwóch motocykli.

Czterej pasażerowie obydwóch motocykli odnieśli obrażenia, przyczem dwaj, a mianowicie Władysław Kuszyński z Piotrkowa i Stanisław Morin, urzędnik skarbowy z Piotrkowa są bardzo ciężko ranni i w stanie groźnym przewieziono ich do szpitala. Lżej ranni są: Franciszek Kuszyński z Częstochowy i Bogusław Kaczmarek z Warszawy.

Obficie ilustrowany nr. 30 „Wiadomości Literackich" przynosi artykuły Dzwonkowskiego i Studnickiego, poświęcone pamięci prof. Askenazego, szkic Grabowskiego o historjozofji narodowego socjalizmu, całą stronę recenzyj z książek pióra Parnickiego, Rogoża, Dudzińskiego i Quidama. Kolumnę plastyki z artykułami Czyżewskiego, Gotlieba i Winklera, kronikę tygodniową Słonimskiego, recenzje malarskie Wallisa i filmowe Jabłonkówny, oraz dział „rozrywek umysłowych."

Z RADOMSKA.

— **Delegat nauczycielstwa do okręgowego zgromadzenia wyborczego.** Delegatem do okręgowego zgromadzenia Wyborczego z ramienia Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Radomsku, został wybrany p. Trybulak Władysław z Soborzyc.

Człowiek—zwierzę. Usiłował dokonać gwałtu na nieletniej.

Do 16 letniej Stanisławy Dudek ze wsi Włynice, gm. Gidle, pasącej na pastwisku krowy, podszedł 21-letni Stanisław Pomańczyk z tejże wsi i wszczął z nią rozmowę, a następnie powalił ją na ziemię, usiłując dokonać na niej ohydnego gwałtu.

Na wszczęty przez Stanisławę krzyk nadbiegła matka, która odpędziła zboczeńca.

Policja wdrożyła przeciwko zwyrodnialcowi dochodzenie.

— **Przestroga dla drzemiących na ulicy.** Lejbuś Fuchs (Źródlana 8), siedząc w dniu 24 b. m. o godz. 15 przed domem na ławce i roskoszując się pogodą zasnął.

Okazję tę wykorzystał nieznany narazie złodziej, który wyciągnął Fuchsowi z kieszeni marynarki srebrny zegarek i zbiegł.

Fuchs po przebudzeniu, pragnąc sprawdzić jak długo trwał błogi sen, sięgnął po zegarek, lecz stwierdził przykrą rzeczywistość.

— **Znowu pożar od uderzenia pioruna.** We wsi Węglin, gm. Gosławice od uderzenia pioruna wybuchł pożar w zagrodzie Agaty Kukulskiej i Władysława Sewerynka.

Pastwą płomieni padł dom drewniany kryty słomą, obora murowana, szopa, 4 świnie, 2 cielęta i 10 kur oraz część inwentarza gomowego. Straty wynoszą ogółem ponad 2.500 złotych.

— **Koniokradzi grasują.** Józefowi Kmiecikowi i Michałowi Rozpędkowi ze wsi Witkowice, gm. Rzeki, nieznani koniokradzi skradli z niezamkniętych obór 2 konie wartości około 500 złotych.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ujęcia koniokradów.

Wymiar podatku dochodowego w razie śmierci płatnika. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło specjalnym okólnikiem wszystkim urzędom skarbowym wątpliwości co do opodatkowania podatkiem dochodowym, dochodów osób zmarłych przed dokonaniem im wymiaru podatku.

W myśl tego okólnika w razie śmierci płatnika przed dokonaniem wymiaru podatku na dany rok podatkowy, gdy źródła dochodu zostały przejęte przez spadkobiercę bezpośrednio po śmierci płatnika, wymiar podatku należy uskutecznić na imię spadkobiercy łącznie z jego osobistym dochodem. O ile spadkobierców jest kilku, należy ustalony dochód uzyskany ze źródła masy spadkowej podzielić w stosunku do udziału poszczególnych spadkobierców w spadku i każdemu z nich usku tecznić wymiar podatku łącznie z jego osobistym dochodem.

Ministerstwo podkreśla, że konstrukcja ustawy o podatku dochodowym, nie dopuszcza przerwy w opodatkowaniu pozostałego po zmarłym płatniku, a czynnego nadal źródła dochodu. Pod lega ono opodatkowaniu, gdy stanie się częścią składową spadku wakującego (nieobjętego) i podlegać będzie również opodatkowaniu w wypadku, gdy wejdzie bezpośrednio w skład mienia spadkobiercy.

Jeszcze 4 miesiące. W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie powtórny zjazd sekretarzy wojewódzkich komitetów B. B.

Na zjeździe wydane im zostaną instrukcje co do prowadzenia akcji wyborczej, pozatem ma się ich zawiadomić, że BB w swej dotychczasowej formie istnieć będzie do listopada b. r. a więc jeszcze tylko cztery miesiące

Występ sprytnej oszustki. P. Seweryna Kolińska (ul. Nadrzeczna 2), spotkała się w dniu 19 b. m. na ulicy z niejaką Zofją Bartoszek (ul. Warszawska 30), która zaproponowała jej wyszukanie pracy, na co zażądała 2 zł. oraz dokumentów osobistych. Kolińska na propozycję tę zgodziła się i dała Bartosikowej 2 zł., wyciąg z ksiąg ludności i legitymację Ubezpieczalni Społecznej. Dokumenty te oraz pieniądze Bartosikowa przywłaszczyła sobie i wyjechała w niewiadomym kierunku, wobec czego poszkodowana zameldowała o tem policji,

Przywłaszczenia. W dniu 10 b m. p. Euzebjusz Socowicz (ul. Sniadeckich № 29) dał 20 zł. niejakiemu Ludwikowi Ciakowi (ul. Słowackiego № 29) tytułem zadatku na zrobienie okuć do okien. Ciak dotychczas zamówionych okuć nie wykonał i pieniędzy p. Sobowiczowi zwrócić nie chce.

— Marjan Kłopocki, zam. w Herbach Śląskich, przywłaszczył sobie 1.280 sztuk koszyków do jagód i 360 zł. Poszkodowanym jest p. Alojzy Kaja, właściciel sklepu przy ul. Waszyngtona 59.

Zdrowie i higjena.

Truciznami można zwalczać choroby.

Jest rzeczą znaną, że niektóre substancje, stosowane w ilościach minimalnych, posiadają właściwości lecznicze, gdy zaaplikowane w dozie o parę miligramów więcej, mogą wywołać skutki fatalne. Ważny ten aksjomat, odgrywający wielką rolę zwłaszcza w nowoczesnej homeopatji, ujawnia nieraz nader osobliwe konsekwencje.

I tak: Arszenik, strychnina, wilcza jagoda i inne trucizny roślinne, znane są laikom jedynie jako toksyny, będące przyczyną różnych nieszczęśliwych wypadków, wiadomo też, że należały one od lat tysięcy do stałych rekwizytów „repertuaru trucicielskiego". Jak jednak nowoczesne badania wykazały, najstraszniojsze nawet trucizny służyć mogą do uratowania życia ludzkiego, a jad wydzielany przez żmiję lub pszczoły, dawał w wielu wypadkach doskonałe wyniki lecznicze. Ostatniemi czasy przy różnych dolegliwościach, chronicznych chorobach skórnych, stosowano z pomyślnym skutkiem jad żmij — w bardzo rozcieńczonym stanie. W jaki jednak sposób trucizna ta wpływa na proces chorobowy, nie udało się dotąd naukowo ustalić.

Podobnie przedstawia się sprawa z kwasem mrówczanym — substancją równie silnie trującą, znaną już od niepamiętnych czasów w sferach ludowych jako środek leczniczy, a obecnie używaną przy zachorzeniach reumatycznych, skórnych itp Zapewne wie każdy z własnego doświadczenia, jakie przykre objawy wywołuje najmniejsza nawet ilość kwasu mrówczanego na naszej skórze, tworząc bolesne zaognienia, oparzeliny, bąble itp. Wobec tego medyczne zastosowanie kwasu tego musi być uskutecznione w niepojęcie małych dozach, a wynoszących w pierwszych okresach zabiegu, mniej niż jedną biljonową część miligrama!

Znana u ludu już oddawna właściwość lecznicza ukąszeń pszczoły — jako środek przeciwko reumatyzmowi—została obecnie całkowicie uznana przez naukę i spreparowane z naturalnego jadu pszczelnego medykamenty, okazały się nader skuteczne, nietylko przy leczeniu reumatyzmu, ale i wypadkach newralgji, ischiasu i podobnych zachorzeń.

Jako dalszy przykład można przytoczyć: wilczą jagodę (atrpa belladonna). Jak z jednej strony owoc rośliny tej wywołać może symptomy ciężkiego zatrucia, skurcze itp., tak z drugiej, działanie jego jest, nie w mniejszej mierze dodatnie, mianowicie jako środek uśmierzający bóle. W wypadku ostrej kolki nerek lub żółci, wszelkiego rodzaju kurczów i nieprawidłowej cyrkulacji krwi — niemniej przy chorobach ocznych lekarz stosuje działającą niemal momentalnie atropinę, będącą główną substancja trującą wilczej jagody.

Także arszenik uchodzi — i to słusz nie — za jedną z najbardziej zabójczych trucizn.

W dawnych czasach nie znano sposobu dla stwierdzenia śladów tłuczny tej, aplikowanej w małych ilościach, zaś ujawniające się objawy zatrucia mogły być uważane za symptomy „zwykłej" cholery, więc zawodowi truciciele mogli rzemiosło swe przez setki lat wykonywać bezkarnie.

Od czasu jednak, gdy możliwe jest skonstantowanie najmniejszych nawet śladów arszeniku w organiźmie, trucizna stała się dla celów zbrodniczych „bezwartościwa". Natomiast znaczenie arszeniku dla celów medycznych wzrasta niemal z każdym dniem i dziś straszna substancja ta należy do szeregu najcenniejszych medykamentów i stosowana w sposób umiejętny, działa — zdaniem najwybitniejszych lekarzy — wprost cuda!

„To twój żywiciel, urzędniku"!...

O czem powinien pamiętać każdy funkcjonarjusz publiczny.

Organ Pracowników Państwowych i Samorządowych „Jutro Pracy" w artykule p.t. „Oczami kmiotka" pisze szereg słusznych uwag na temat ustosunkowania się funkcjonarjuszy publicznych do włościan. Uwagi te są słuszne nietylko w odniesieniu do stosunków na wsi, ale również i w miastach „Jutro Pracy" stwierdza:

„Nieraz urzędnik dziesiątego stopnia służbowego nie zdaje sobie sprawy z tego jak daleko idące konsekwencje płyną z drobnych czynów. Wydaje mi się, że nie będzie zbyt ryzykownem twierdzenie, ze znacznie większy wpływ wywiera na kształtowanie się świadomości obywatelskiej postępowanie administracyjne, aniżeli np. ustawa konstytucyjna.

„Warto pamiętać i o tem, że ten oberwany i nie rzadko brudny kmiotek, to twój żywiciel urzędniku państwowy czy samorządowy. On, miljony jego współbraci, ich liczne a dość pilnie pła cone — świadczenia".

Bardzo słuszne i na czasie przypomnienie. Aż nazbyt często funkcjonarjusze publiczni zapominają — nietylko na wsi — że obywatel przedsiębiorca, kupiec, przemysłowiec, rolnik jest właściwym fundamentem państwa, źródłem dochodów państwa, on właśnie a nie aparat biurokratyczny.

Sprytny „kombinator"

naciągnął szereg osób.

Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła skarga na sprytnego aferzystę, jakim okazał się, zam. przy ul. Ogrodowej 63, Stefan Ćwiakowski.

Skargę złożył właściciel popularnej „Gospody Warszawskiej" (Aleja 41), p. Stefan Gątkiewicz, który oskarża Ćwiakowskiego o wyłudzenie odeń kil kudziesięciu złotych.

Sprawa przedstawia się następująco: Ćwiakowski, otrzymał przed pewnym czasem koncesję na sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego. Z koncesji tej postanowił uczynić sobie źródło dochodu. W tym celu wszedł w porozumienie z właścicielem składu win i wódek p. Pawłem Biberem (ul. Narutowicza), któremu zaproponował odstąpienie koncesji, wzamian za wypłacenie mu pewnej kwoty pieniężnej. A konto należności Ćwikowski pobrał od p. B. zaliczkę i od tego czasu więcej się już u niego nie pokazał. Poszkodowany, nie widząc możności odzyskania wpłaconej Ćwiakowskiemu zaliczki, złożył skargę w policji.

Upłynęło kilka miesięcy Ćwiakowski zgłosił się pewnego dnia do właściciela „Gospody Warszawskiej", p. Gątkiewicza, proponując mu nabycie koncesji, na co p. G. zgodził się. Sprytny „kombinator" nie spieszył się jednak z doprowadzeniem tranzakcji do końca, pobierając narazie w formie zaliczek różne kwoty, które wyniosły około 50 zł.

W międzyczasie Ćwiakowski wszedł w kontakt z przedsiębiorcami z Bielska, którzy mieli wydzierżawić lokal po zlikwidowanej niedawno kawiarni „Europa" i zaproponował im również nabycie wspomnianej koncesji. I tu także pobrał pewną kwotę, jako zaliczkę.

Nie poprzestając na dotychczas wyłudzonych sumach, Ćwiakowski zwrócił się z tą samą propozycją do właściciela sklepu i owocarni, p. Karczewskiego, któremu po różnych perypetjach koncesje wkońcu odstąpił, chowając do swej kieszeni znaczniejszą sumę.

Dowiedziawszy się o tem p. Gątkiewicz, od którego „kombinator" wyłudził kilkadziesiąt złotych, skierował skargę do prokuratora, który przeciwko Ćwiakowskiemu prowadzi dochodzenie.

Z podobną skargą, jak słychać, wystąpić mają również przeciwko Ćwiakowskiemu poszkodowani przezeń przedsiębiorcy bielscy.

Z KRAJU.

Maszyna piekielna — na straży kartofli.

We wsi Augustówek pod Warszawą postanowił kolonista niemiecki, Otton Martyn, odstraszyć niezwykłym wynalazkiem złodziei polnych, którzy kradli mu ziemniaki. Po kilkumiesięcznem obmyślaniu, Martyn zbudował maszynę piekielną tak pomyślaną, że w razie kopania kartofli nastąpi wybuch.

Złodziej niej pojawił się jednak, natomiast ofiarą iście piekielnego wynalazku padł niewinny człowiek.

Martyn poprosił pewnego dnia sąsiada, Józefa Kalinę, aby dał baczenie na jego pole. Kalina zobaczył kołek, pomalowany na zielono, od którego rozchodziły się druty, przypuszczając, że to pułapka na zwierzynę, kopnął kołek nogą i nastąpił wybuch, w którym Kalina stracił lewą dłoń.

Z okolicznych pól rzucono się Kalinie z ratunkiem, tylko Martyn odmówił pomocy, nie chcąc wypożyczyć konia do odwiezienia rannego Kaliny do szpitala.

Otton Martyn został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za spowodowanie kalectwa sąsiada.

Smierć z głodu i wyczerpania.

Dwa wypadki tragicznej śmierci bez robotnych spowodu wycieńczenia zdarzyły się ostatnio w powiecie stanisławowskim.

54 letni Mieczysław Gliński, znalazł się bez pracy, zalegał od dłuższego cza su z komornem. — Właściciel realności uzyskał przeciw Glińskiemu eksmisję, która wyznaczona została na dzień 1-go sierpnia.

Gliński popadł w rozstrój nerwowy wydalając się często z domu na całe dni.

Wczoraj wieczorem po dwudniowej nieobecności wrócił Gliński do domu i tu nagle padł na ziemię.

Lekarz stwierdził śmierć wskutek wycieńczenia.

Niemniej tragiczną śmiercią zmarł Zygmunt Groszczewski, kelner z Tarnopola, który od dłuższego czasu wywędrował po kraju w poszukiwaniu jakiejkolwiek pracy.

Onegdaj rano wieśniacy w Bratkowcach natknęli się na leżące bez oznak życia ciało Groszczewskiego.

Stwierdzono śmierć spowodu wycieńczenia.

ZE SWIATA.

Człowiek bez ojczyzny.

Wskutek powojennego podziału Europy wielu ludzi znalazło się bez ojczyzny t. zn. żadne z panstw nie chce uznać ich za swych obywateli.

W fatalnej sytuacji znajduje się — jak donoszą z Białogrodu — niejaki Juljusz Purschenak, który od trzech lat wędruje stale między Jugosławą a Austrją. Austrjacy nie chcą go przyjąć jako rzekomego Jugosłowianina, Jugosławja zaś odsyła im Purschenaka, twierdząc, iż jest on Austrjakiem.

Przed kilku dniami Purschenak znów ukazał się na ziemi jugosłowiańskiej. — Aresztowano go i odesłano do granicy austrjackiej. Ponieważ Austrjacy nie mieli ochoty go przyjąć, straż graniczna odstawiła go na most, łączący Suszak z Fiume. Ale i Włosi nie chcieli go przyjąć. Wobec tego Purschenak znalazł się na środku mostu bez możności dostania się do któregoś z państw. I tak przesiedział na moście 72 godziny, aż wreszcie zlitowali się nad nim Włosi i w nocy ułatwili mu przeście granicy austrjackiej. Lecz już następnego dnia aresztowano go.

Obecnie austrjackie władze sądowe mają rozstrzygnąć o jego narodowości, względnie przynależności państwowej.

Monopol zbożowy w Czechosłowacji.

Po długich naradach osiągnięto w łonie rządu czeskosłowackiego porozumienie w kwestji monopolu zbożowego, w szczególności co do cen kupna zboża, które płacić będzie T-wo Zbożowe. Pod tym względem spełniono częściowo żądania rolników słowackich i ruskich, podnosząc ceny zboża w krajach wschodnich i zbliżając ich wysokość do cen płaconych w krajach zachodnich.

Ustalono, że ceny mąki nie mogą być podnoszone ponad stan z 15 b. m. nad czem rząd będzie czuwał przy pomocy wszelkich środków, stojących do jego dyspozycji.

Uchwalono również projekt syndykalizacji młynów i ograniczenia powierzchni pod zasiewy poszczególnych gatunków zboża.

Uchwały powyższe dowodzą dalszego wzrostu syndykalizacji w Czechosłowacji i wywierania przez rząd silnego wpływu na politykę cen artykułów rolniczych.

Genjalni warjaci.

Nowe wydanie brytyjskiego Powszechnego Słownika stało się w Anglji sensacją, nietylko dla ludzi korzystających z tego najznakomitszego w swoim rodzaju dzieła, ale nawet dla tych, którzy ze słownika tego nigdy nie będą korzystać.

Sensację tę wywołał jeden z uczonych, pracując wraz z innymi nad ułożeniem słownika. Uczony, o którym mowa, opracował około 600 działów słownika. Jest nim doktór filozofji, 70-letni Dernard Chancer, który od lat 30 przebywa... w zakładzie dla umysłowo chorych.

Jeden z najpracowitszych twórców słownika brytyjskiego jest warjatem, warjatem nieuleczalnym i niebezpiecznym dla otoczenia, nie zmniejsza to jednak zupełnie ogromnej wartości jego pracy naukowej.

Trzydzieści lat temu był Bernard Chancer jednym z najznakomitszych profesorów na uniwersytecie londyńskim. Jego wykłady o historji i kulturze antycznej cieszyły się ogromnem powodzeniem. Któregoś dnia jednak profesor dostał podczas wykładu ataku szału i zaczął strzelać z rewolweru do słuchaczy, raniąc kilku z nich.

Nieszczęśliwego uczonego poddano wtedy badaniom psychjatrycznym i umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych w Broadmoor, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego.

Przez pierwsze parę lat swej choroby umysłowej był nieszczęśliwy uczony zupełnie nieprzytomny i nic nie wskazywało na to, że kiedyś odzyska świadomość. Pewnego dnia przyszło częściowe oprzytomnienie, prof. Chancer zażądał książek i pomocy naukowych i zaczął pracować.

Minęło znów kilka lat; prof. Chancer wysłał do wydawców słownika brytyjskiego rezultaty swoich prac. Okazało się, że stoją one na najwyższym stopniu naukowych wymagań. Odtąd zasilał swojemi pracami stale wydawców i redakcję słownika. Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że nieszczęśliwy profesor jest osobnikiem normalnym i zdrowym. Prof. Chancer jest w dalszym ciągu człowiekiem umysłowo chorym, korzysta z każdej chwili, żeby napaść na dozorcę, dwa razy usiłował podpalić zakład, chwyta w lot każdą okazję, by coś zniszczyć, popsuć.

To, że uczony ów pracuje w dalszym ciągu naukowo, tłumaczy medycyna możnością zachowania przez osobnika chorego umysłowo jednotorowości funkcyj umysłowych. Częste bardzo są wypadki, kiedy chorzy, nieróżniący się zupełnie od innych warjatów, zdolni są do genjalnych niekiedy wyczynów w pewnym jednym tylko kierunku.

Wypadek prof. Chancera nie jest zresztą wypadkiem specjalnie rzadkim. „Genjalni warjaci" — to zjawisko dość częste.

Nad joziorem Ontario w Ameryce jest zakład dla umysłowo chorych miljonerów. Pobyt w tym ogromnie luksusowym zakładzie kosztuje 300 tysięcy dolarów rocznie. Na terenie zakładu znajdują się wspaniałe, z przepychem urządzone salony przyjęć, place do gry w golfa, baseny do pływania, sale bawialne i teatralne.

Jednym z pensjonarjuszy tego zakładu jest inż. John Brian, człowiek, ktory dorobił się wielkiego majątku na swoich wynalazkach. Kosztowny pobyt we wspaniałym zakładzie zrujnował jednak prędko inż. Briana. Stanęły przed nim dwie możliwości: wyprowadzić się do tańszego zakładu, albo... zdobycie pieniędzy. Umysłowo chory inżynier wybrał to drugie. Zaczął studjować sprawy gospodarcze i giełdowe, poczem nawiązał stosunki giełdowe z pewnym bankiem i za jego pośrednictwem zaczął grać na giełdzie Po pewnym czasie był już znowu bardzo majętnym człowiekiem i w dalszym ciągu nieuleczalnie chorym warjatem.

Innym genjalnym wprost warjatem jest Paweł Lorewell. znakomity kompozytor i twórca najpopularniejszych w Ameryce melodyj jazzowych. Paweł Lorewell znajduje się w Chicago w szpitalu dla obłąkanych już od roku 1927. Kiedyś był urzędnikiem bankowym, nieodznaczającym się przeciętną nawet muzykalnością. Podczas wojny otrzymał ranę w głowę. Mózg został uszkodzony i Paweł Lorewell zwarjował. Podczas pobytu w szpitalu odczuł nagle któregoś dnia... zamiłowanie do muzyki, podszedł do pianina i skomponował nastrojowe tango. Usłyszał je lekarz zakładowy i kazał do pokoju chorego wstawić piękny koncertowy fortepian; odtąd grywa Lorewall po kilka godzin dziennie, komponując przepiękne melodje.

Wszyscy ci nieszczęśliwi chorzy są, stosunkowo biorąc, ludźmi względnie zdrowymi — zdrowymi wtedy, w tych chwilach, kiedy tworzą swoje genjalne, ale przecież zupełnie normalne rzeczy, — działa wtedy normalnie ten wycinek ich psychiki, który stwarza ich dzieła.

Olbrzymi meteor nad półwyspem Synajskim.

Przed kilku dniami rozbłysnął nad półwyspem Synajskim olbrzymi meteor, który oblał całą pustynię oślepiającym blaskiem na przeciąg kilku sekund.

Niezwykłe światło przeszło po pewnym czasie w odcień zielony i wreszcie zgasło. Po chwili rozpoczął się fantastyczny deszcz spadających gwiazd, nigdy nie widywany w tych okolicach. Zdawało się, że na ziemię lunął deszcz ognisty. Blask był tak silny, że dotarł aż do Jerozolimy. Ludność arabską ogarnęła panika. Karawany uciekały w dzikim popłochu przez pustynię.

Nazajutrz we wszystkich meczetach okolicznych odbyło się uroczyste nabożeństwo o odwrócenie nieznanej klęski, której zapowiedzią jest meteor, według tamtejszych wierzeń.

Woda na wagę złota

W związku z wojennemi przygotowaniami w Afryce wschodniej powstała tam nowa intratna gałęź handlu... wodą!

Olbrzymie obszary Erytrei, Somali i Abisynji pozbawione są zupełnie wody, którą przemyślni kupcy arabscy, żydowscy i egipscy sprowadzają specjalnemi cysternami samochodowemi aż z Sudanu. Bańka wody, zawierająca 10 litrów, kosztuje już teraz 1 lira. Woziwody się bogacą.

RADJO.

WARSZAWA 27 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik południ. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka operetkowa. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15 15 Płyty. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Teatr Wyobroźni nadaje słuchowisko ze Lwowa. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Koncert solistów. 16.50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00 Koncert ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.00 Poradnik sportowy. 18 10 „Minuta poezji". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie kultur. i artystyczne stolicy. 18.45 Koncert. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Nasze pieśni z Poznania. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Przegląd wydawnictw rolniczych". 20 10 Wesoła audycja muzyczna. 20.30 Recital śpiewaczz M. Windheima. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. J Ozimińskiego. 22.10 „Kukułka wileńska" z Wilna. 22.10 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

99 (powieść)

Szukał jakiegoś celu w pracy, w studjach, które mu nic nie przyniosły i nic przynieść nie mogą, a uciekał od jednego szczęścia, które się ku niemu samo zbliżało.

Teraz postąpi inaczej. Posada, u księcia de Sarthes oddali od niego troskę materjalną; będzie mógł, jak tylu innych, żyć na odpowiedniej stopie. Stosunki familijne jeszcze mu to bardziej ułatwią; trzeba tylko raz na zawsze zerwać z bojaźliwością, skrupułami czy przesadną ambicją, która go dotychczas krępowała i oddalała od ludzi. Wejdzie w wir wielkiego świata śmiało, z podniesionem czołem, nadrabiając miną, aby go nikt spytać się nie poważył, z czego i jak żyje. Cóż komu do tego? Iluż to ludzi, z takimi samymi, a może i mniejszymi środkami, z bardzo podejrzaną przeszłością, a jeszcze więcej podejrzanem nazwiskiem, zajęło w tym świecie stanowiska tak silne, że już ich nikt stamtąd nawet rugować nie myślał.

On, Czarnoszyński, krewny, pani de Larjeac, może to tem łatwiej uczynić i uczyni od jutra! Będzie odtąd nieodstępnym towarzyszem Ireny. Powiedziała mu przecież sama: zostań, ocal mnie, a dziś patrzyła na niego tak, jak nigdy. Ocal mnie, to znaczy: kochaj! daj miłość prawdziwą, oddal kłamane uśmiechy i słowa, nie odstępuj mnie, bądź co bądź, choćby cię cały świat chciał oddalić odemnie.

Zostań! ocal mnie! Brzmienie stłumionego głosu Ireny kołysało go rozkosznie.

Rozpierzchłe, niespokojne jego myśli skupiały się teraz w jeden punkt promienny, wokoło postaci Ireny. Zamknął powieki, uśmiechał się do jej uśmiechu i usypiał w upojeniu.

Nagle na szarem tle zacierających się już w uśpieniu obrazów, zawidniała w oddali wyniosła postać Oli. Była smutna, jak zwykle, patrzała na niego swemi głębokiemi, ciemnemi oczyma i zdawała się mówić: Nie w upojeniu chwilowem, lecz w wewnętrznem uspokojeniu jedyne szczęście. Zdobyć harmonję myśli i uczuć, to szczyt! Przyjdź do mnie, ufny, braterski, a znajdziesz pogodę ducha i spokój w pracy. Gdy odejdziesz, gdy się zbłąkasz w daremnem poszukiwaniu szczęścia, mnie i siebie zgubisz!

Coś na kształt wyrzutu szarpnęło duszą Zygmunta. Wszak miał zbadać intencję hr. Jakóba i wrazie potrzeby stanąć w obronie spokoju i godności Oli, a nie uczynił nic!

Myśl przyszła i wnet zgasła. Echo głosu Oli cichło, wszystko bladło i zacierało się w obezwładnionym umyśle Zygmunt zasnął nad ranem snem kamiennym, bez marzeń.

Obudziło go silne szarpnięcie za ramię i głos donośny, wołający go po imieniu:

— Zygmuncie!

Zerwał się i usiadł ná łóżku. Przed nim stał rosły mężczyzna, silny, barczysty, z twarzą ogorzałą, o wąsie bujnym i patrzył na niego bystrym wzrokiem.

Chwilę trwało milczenie. Zygmunt zbierał myśli, budził się jeszcze, nagle krzyknął z wielką radością:

— Jurek!

I obie ręce podał przybyłemu.

We wzroku Zygmunta malowało się ogromne zdziwienie.

— Ty tutaj? — pytał, nie umiejąc sobie zdać sprawy z tego, co się stało— jakim sposobem?

Sipajłło śmiał się.

— Ano, widzisz, przyjechałem szukać szczęścia w Paryżu, bo mi tam w Humaniu było za ciasno. Wyciągnąłem starego Borskiego za nogi z piekła, a za to on mnie tu przywiózł, abym go bronił od djabła, którego się jedynie boi.

— Ale—dorzucił—wy tu chyba nie żyjecie świetnie. Ledwiem się ciebie dobudził, a to już prawie południe. Przyjechałem nad ranem, obleciałem już pół Paryża... pyszne miasto!

Z oczu Sipajłły strzelały promienie radości, w słowach przebijała się pewność siebie, niewzruszona ufność, że raz się tu dostawszy, zdobędzie wszystko, czego pragnął: sławę i majątek.

Zygmunt pospiesznie się ubierał, a Jerzy chodząc po pokoju, mówił o swoich zamiarach na przyszłość.

— Długo tu siedzieć nie mogę, ale w krótkim czasie muszę zdziałać wiele. Przygotowałem się odpowiednio. Do tutejszych powag lekarskich mam listy polecające, między innemi świadectwo Pirogowa, ale jakie? Pirogowa przecie tu znają, chirurg europejskiej sławy, pisze o mnie, że tak bystrego poglądu, zimnej krwi, tak pewnej ręki jak moja, nie widział.

Niech mi tu tylko działać pozwolą, niech uzyskam wstęp do klinik i prawo operowania, a wtedy zobaczymy! Mam przygotowany plan cały — za pół roku najdalej, zobaczysz, będą tu o mnie mówili.

Cały czas był tylko sobą zajęty i o tem wyłącznie mówił; dopiero wygadawszy się, jakby sobie nagle przypomniał:

— Ale, ale! — rzekł—od roku prawie nie korespondowaliśmy z sobą wcale i nic właściwie nie wiem co się z tobą dzieje.

Z ostatniego listu zapamiętałem na szczęście adres twego mieszkania. Wiem, żeś skończony filozof, że piszesz uczone traktaty, ale co ci to przynosi?

Zygmunt ręką machnął.

— Nie przynosi nic—odrzekł. Z filozofją też biorę rozbrat. W tych dniach obejmuję posadę sekretarza u księcia de Sarthes. Dziesięć tysięcy franków rocznej pensji.

Phi!—mruknął Sipajłło.—Bardzo dobre na Humań—w Paryżu to chyba za mało, z twojemi przyzwyczajeniami zwłaszcza, No i co potem?

Pytanie było drażliwe. Co potem? Sipajłło marzył o zdobyciu świata swoją wiedzą i rozgłosem, a do czegoż dąży ten marny filozof, który z nauką rozbrat bierze i przyjmuje sekretarjat u wielkiego pana, aby żyć z dnia na dzień?

Intencję tego pytania odczuł dobrze Zygmunt. Odczuł dawną zawiść Jurka, który zawsze nad nim chciał mieć wyższość, ale odpowiedział spokojnie:

— Co potem? — nie wiem. O tyle filozofem jestem, aby dalekich nie układać planów, których budowa zawsze krucha i niepewna.

— E...e... — zaśmiał się Sipajłło.— Czarnoszyńskiego filozofja znana—ożenisz się bogato i kwestja życia roztrzygnięta. Pewnie z ową kuzynką, o której mi pisałeś dawniej, z hrabianką de Larjeac.

Zygmunt wzdrygnął się i zmieszał. Pomieszanie to usiłował pokryć swobodnym tonem.

— — Pleciesz! — odparł—panna de Larjeac ma do wyboru pierwsze partje w Europie i prawdopodobnie wyjdzie niebawem za mąż.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", al. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.